CENA 3.— ZŁ

ZRZESZ KASZËBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numera 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok IX — Wejherowo — sobota, 28 grudnia 1946 — Nr 122

Przed startem

Znajdujemy się u schyłku drugiego, po skończonej wojnie roku. Zacierają się coraz bardziej wspomnienia przebytych cierpień, katuszy, nieszczęść, zniszczenia.

U progu nowej rzeczywistości powojennej znaleźliśmy się w sytuacji gospodarza, który oddawszy swą majętność w ręce chciwego dzierżawcy, odbiera ją po kilku latach, straciwszy przez ten czas w nieszczęśliwych spekulacjach, całą zaoszczędzoną poprzednio gotówkę. Rozpoczyna więc pracę bez pieniędzy, bez narzędzi, sprzężaju i bydła, na wyjałowionej całkowicie ziemi, bez zapasów żywności i odzieży. Pomoc, jeśli się jej nawet skąd spodziewa, niepewna, brak rąk do pracy, gdyż dorośli synowie zginęli.

W takiej to sytuacji znalazła się Polska po wojnie, mając w dodatku tysiące Niemców i zdrajców, których należało usunąć; zdewastowane Ziemie Zachodnie, od których utrzymania i zagospodarowania, zależy dalszy byt narodowy, a których umiejętne i szybkie zagospodarowanie, miało być warunkiem, pozostania ich przy Polsce; oraz, co może najgorsze, brak zgody wewnętrznej.

Niejeden naród załamałby się w takich warunkach a jego samoistny byt stanąłby z miejsca pod znakiem zapytania. Naród polski nie załamał się, nie zawahał lecz przystąpił do pracy. Pierwszy rok powojenny był siłą rzeczy rokiem improwizacji, chaotycznych niekiedy poczynań, niedociągnięć, niedokładności, nieskoordynowanych wysiłków. Każdy prawie czyn nosił charakter dorywczości, tymczasowości.

Inaczej być nie mogło. W tym okresie każda decyzja, chociażby zła ale natychmiastowa, była lepsza niż żadna, niż niezdecydowanie i zwlekanie; czas naglił.

Równocześnie jednak ten pierwszy rok był okresem olbrzymich reform, okresem niespodziewanych przemian społecznych, rewizji pojęć. Wśród powierzchownego chaosu zaczęła przewijać się pewna myśl, pewna metoda, przybierająca charakter stały, pewne plany, krystalizujące się przez rok obecny, których realizacja ma się dokonać w latach następnych.

W roku bieżącym 1946 gospodarka narodowa i państwowa wkroczyła w stadium ugruntowania zdobyczy roku poprzedniego, w stadium planowości. Korzystając z doświadczeń ubiegłych miesięcy planowano dalszą pracę. Planowanie obejmowało jeszcze okresy krótkie, gdyż nie wszystko dało się przewidzieć na dłuższą metę, nie dało się przewidzieć wszystkich źródeł i wszystkich możliwości.

Z jakimże więc dorobkiem stajemy u progu nowego roku, roku, który ma zapoczątkować nową erę w dziejach powojennej Polski. By wyliczyć tylko najważniejsze pozycje: 1.600.000 hektarów ziemi przeszło na własność w ręce 400.000 rodzin chłopskich bezrolnych, mało- i średniorolnych. 2.470 resztówek, 533 młyny, 291 gorzelni, 55 cegielni, 34 tartaki, 22 piekarnie objął Związek Samopomocy Chłopskiej, z czego poprzez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, korzystać będą chłopi a w wielu wypadkach, gdzie spółdzielnie te sprawnie funkcjonują już korzystają. Przemysł przez wojnę i okupacje prawie całkowicie zniszczony, którym przed wojną rządził, i z którego czerpał olbrzymie zyski, przeważnie kapitał zagraniczny, dziś osiąga 70% produkcji przedwojennej i pracuje na zaspokojenie potrzeb kraju i narodu polskiego. Na Ziemiach Odzyskanych osiedlono ponad 4 miliony Polaków, połowa zakładów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych jest uruchomiona, ziemi ornej uprawiono w roku 1946 o 700.000 ha więcej niż w roku ubiegłym. Porty Gdynia i Gdańsk pracują niemalże w skali przedwojennej.

Dokończenie na stronie 2-giej

Wielka Brytania nie wypełnia zobowiązań wobec Polski

Warszawa (PAP). Dnia 19 grudnia została wręczona ambasadorowi W. Brytanii w Polsce p. V. Cavendish-Bentinck nota rządu polskiego do rządu brytyjskiego.

Nota rządu polskiego w streszczeniu brzmi:

Rząd mój z uczuciem zdziwienia zapoznał się z notą Jego Ekscelencji z dnia 22 listopada 1946 r., w której Rząd Brytyjski wyraża obawy o dotrzymanie przez Polski Rząd Jedności Narodowej umów krymskich i poczdamskich.

Pragnę na wstępie poinformować Jego Ekscelencję, iż Rząd mój nie uważa za stosowne przypominać, że ciążący na nim obowiązek przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów ma swoje źródło nie tylko w umowach zawartych przez trzy wielkie mocarstwa w Jałcie i Poczdamie, lecz również w polskiej ustawie konstytucyjnej.

Jednocześnie Rząd mój stwierdza z całym naciskiem, że nie są mu znane w umowach krymskich i poczdamskich postanowienia, które by dawały Rządowi Brytyjskiemu podstawę do narzucania Polskiemu Rządowi własnych poglądów lub zaleceń w jaki sposób wybory w Polsce mają być przeprowadzane.

Celową natomiast wydaje się mojemu Rządowi ponowna wymiana poglądów na temat sposobu wywiązywania się Rządowi Brytyjskiemu z jego zobowiązań wobec Polski przyjętych w umowach krymskich i poczdamskich.

1. Umowa Krymska i Poczdamska nakłada na Rząd Brytyjski obowiązek zlikwidowania byłego rządu polskiego w Londynie z chwilą uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Rząd Brytyjski ograniczył się w tym względzie do aktów formalnych, w rzeczywistości jednak w dalszym ciągu tolerował na swoim terytorium działalność grupy emigrantów polskich.

2. Po uznaniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej Rząd Brytyjski obowiązany był przekazać mu naczelne dowództwo znajdujących się pod jego rozkazami b. Polskich Sił Zbrojnych. Rząd Brytyjski jednakże nie tylko nie uczynił zadość temu obowiązkowi, lecz po zdemobilizowaniu tych jednostek ogłosił werbunek do nowej formacji paramilitarnej pod nazwą Polskiego Korpusu Rozmieszczenia.

3. Na tle zobowiązań Rządu Brytyjskiego co do ochrony interesów Rządu Polskiego i polskiego mienia państwowego oddzielną pozycję zajmuje sprawa złota polskiego, którego natychmiastowy zwrot umożliwiłby Rządowi Polskiemu przyspieszenie tempa odbudowy kraju i zagospodarowania Ziem Zachodnich. — Rząd Brytyjski odmówił ratyfikowania układu o zwrot tego złota następnego dnia po podpisaniu układu.

4. Rząd Brytyjski do tej chwili nie zwrócił Polsce jej okrętów wojennych, przydzielonych na czas działań wojennych do floty brytyjskiej i okrętom tym nie zapewnia należytej konserwacji, przez co wartość ich jako jednostek taktycznych nieustannie maleje.

5. W umowie poczdamskiej Rząd Brytyjski przyjął na siebie obowiązek przyjścia z pomocą Rządowi Polskiemu w organizowaniu jak najrychlejszego powrotu wszystkich Polaków, pragnących wrócić z zagranicy. Polska akcja repatriacyjna napotkała jednak na wstępie na niezwykłe trudności, spowodowane przez czynniki b. rządu londyńskiego.

6. W związku z akcją repatriacyjną uważam za stosowne przypomnieć również Jego Ekscelencji, że na podstawie porozumienia polsko-brytyjskiego, w wykonaniu umowy poczdamskiej, władze brytyjskie strefy okupacyjnej w Niemczech obowiązane były przyjmować określone umownie kontyngenty przesiedleńców niemieckich z Polski. W miesiącu sierpniu rb. Rząd Brytyjski nagłą i jednostronną decyzją zredukował kontyngenty przesiedleńców do nader nieznacznych liczb.

W świetle przytoczonych faktów, które były przedmiotem częstych, lecz przeważnie bezskutecznych reklamacji ze strony mojego Rządu, nie może ulegać wątpliwości, że istotne postanowienie umów krymskich i poczdamskich, odnoszące się do Polski, nie zostały dotąd w całości wypełnione przez Wielką Brytanię w sposób zgodny z duchem i literą tych umów. Uprawnia to Rząd mój do wyrażenia nadziei, że w ramach zagadnień związanych z umowami krymskimi i poczdamskimi Rząd Brytyjski w przyszłości poświęci więcej uwagi swoim własnym zobowiązaniom.

Korzystam ze sposobności, by zapewnić Jego Ekscelencję o moim niezmiennym szacunku.

Dar Polonii francuskiej dla Polski

Warszawa. Ostatnio w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania darów Polonii francuskiej dla odbudowującej się Warszawy. — Wśród darów znajdowały się narzędzia kreślarskie i przybory inżynierskie na rzecz odbudowy Warszawy.

W czasie uroczystości zabrał głos prezes Michał Mierzwiński, który m. in. stwierdził, iż Polacy we Francji śledzą z wielką sympatią rozwój Odrodzonej Polski. Polacy z Francji pragną przyjść z pomocą odbudowującej się z ruin stolicy. Polacy we Francji zrozumieli już sens nowych prądów i czasów. **Polacy we Francji pragną wrócić do ojczyzny, aby na miejscu wykuwać los i lepszą przyszłość Polski.**

Prezes Mierzwiński podziękował Polonii z Francji za dar i poinformował przedstawicieli Polonii francuskiej o osiągnięciach na polu odbudowy stolicy.

Republikanie hiszpańscy dziękują Polsce za poparcie

Poseł Hiszpanii w Warszawie, p. Sanchez Arcas, złożył w dniu 17 bm. wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych, Modzelewskiemu, ażeby mu przekazać podziękowanie i wyrazy głębokiej wdzięczności rządu hiszpańskiego dla rządu polskiego i osobiście dla ministra Modzelewskiego za poparcie w ONZ, udzielone ze strony Polski sprawie ludu hiszpańskiego.

Przedstawiciel dyplomatyczny Austrii wyjeżdża do Polski

Wiedeń. (API). Podano tu do wiadomości, że baron Engerth, który został ostatnio mianowany przedstawicielem dyplomatycznym Austrii w Warszawie, wyjedzie w przyszły piątek, żeby objąć swe stanowisko.

Polska stanie się potęgą gospodarczą

Paryż. (PAP). Francuska prasa prowincjonalna poświęca ostatnio wiele miejsca polskim Ziemiom Zachodnim.

Korespondent wychodzącego w Nicei dziennika „L'Espoir" twierdzi, że przy przechodzeniu ulicami Szczecina, najbardziej uderzył go fakt, że w 18 mies. po kapitulacji Niemiec miasto to stało się zupełnie polskie. Nie ma tu zagadnienia mniejszości, ze zmianą mowy Szczecin zmienił swój charakter.

Sprawozdawca pisma „La Voix du Nord" jest zdania, że Polacy z wielką odwagą i niezmiernym entuzjazmem wzięli się do odbudowy Ziem Zachodnich. Jeżeli praca dalej pójdzie w tym samym tempie, to za 5 lub 10 lat Polska dzięki bogactwom naturalnym stanie się jednym z najpotężniejszych gospodarczo państw Europy. Korespondent twierdzi, że obecność Słowian nad Odrą i Nisą zażegna niebezpieczeństwo niemieckie na zawsze. Będzie to miało doniosłe znaczenie dla przyszłości Francji i dla całego świata.

„Szaber" dzieł sztuki na Wybrzeżu

Wydział Kultury i Sztuki województwa gdańskiego w porozumieniu z Morską Komorą Celną walczy stale ze szmuglem polskich dzieł sztuki i zabytków historycznych. — Specjalne Komisje lotne przeprowadzają rewizję na statkach w składach firm ekspedycyjnych i w magazynach portowych. W ciągu 10 dni wykryło 4 takie nadużycia. W wyniku rewizji bagażu nadanego do Łodzi stwierdzono, że bagaż zawiera 7 starych na pergaminie drukowanych ksiąg, m. in. psałterz z 1524 r., oraz 3 dywany perskie i 5 sztychów przeznaczonych na wywóz. W innej firmie transportowej zabezpieczono kilka fortepianów koncertowych najlepszej marki. Odebrane dzieła sztuki przekazane zostaną Ministerstwu Kultury i Sztuki w Warszawie.

Oświadczenie

Ja, Wenta Franciszek, prezes Koła P. S. L. w Pucku, poznawszy słuszną drogę, po której kroczy Rząd Jedności Narodowej i Demokracji Ludowej, postanowiłem wystąpić z Polskiego Stronnictwa Ludowego i apeluję do wszystkich kolegów rolników, aby poszli w moje ślady dla dobra Polski i ludu kaszubskiego.

Wenta Franciszek.

Ciąg dalszy ze strony 1-szej

Przed startem

Pozatym uruchamia się port szczeciński, niedawno przejęty i uruchomiono kilkanaście portów rybackich. Komunikacja poprawia się z dnia na dzień. Przybyło w roku bieżącym około 3000 parowców i ponad 100 tysięcy wagonów towarowych i osobowych. Stan taboru kolejowego coraz lepszy obsługa coraz sprawniejsza. Zmieniono świadczenia rzeczowe, następuje stabilizacja cen i poprawa warunków aprowizacyjnych. Repatriowano okrągło 3 i pół miliona Polaków z zagranicy a wysiedlono półtora miliona Niemców. Repolonizowano 992 tysiące autochtonów. Poczta funkcjonuje bezmała w skali przedwojennej.

To są pozycje wybrane na chybił trafił, pozycje może najbardziej rzucające się w oczy. Dają one ty ko w przybliżeniu obraz osiągnięć ubiegłego roku. Obraz byłby dokładny, gdybyśmy te dane porównali ze stanem przedwojennym i ze stanem z roku 1945.

Nie znaczy to jednak, że wykonaliśmy wszystko, co leżało w granicach możliwości i co powinno być wykonane. Nie znaczy to, że już wszystko jest doskonałe, że nie mamy powodów do narzekania, że powinniśmy być bezwzględnie zadowoleni. Braków jest jeszcze wiele, niedociągnięć dużo, materiał ludzki nie zawsze odpowiedni i niezawsze na odpowiednim stanowisku. Jeszcze świat pracy nie jest należycie wynagradzany, jeszcze brak odpowiedniej żywności, ubrania, mieszkań, koni, bydła i wiele innych niezbędnych rzeczy.

Lecz braki te nie zawsze są zawinione i nie zawsze były możliwe do usunięcia, nie wszystkie problemy dały się w krótkim czasie rozwiązać. Między in. przyczyną różnych niedociągnięć jest i to, że wiele wartościowych jednostek uchyla się od konstruktywnej pracy dla narodu i państwa, że wielu pracę tę sabotuje i w niej innym przeszkadza. Więc w nadchodzącym roku weźmy się wszyscy do uczciwej, rzetelnej, konstruktywnej pracy a wtedy z otuchą możemy spoglądać w niedaleką przyszłość. Odrzućmy narzekanie, bo z narzekania jeszcze nigdy nic dobrego nie wyszło. Jesteśmy w przededniu wielkich decyzji, od których dobrego wykonania zależeć będzie przyszłość nasza i naszych pokoleń. Decyzje te to: wybory do Sejmu ustawodawczego, Narodowy Plan Odbudowy Gospodarczej Kraju, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych dzięki Daninie Narodowej.

Na co poszła

Państwowa Pożyczka Odbudowy Kraju

Ogłoszone dane, dotyczące zużytkowania Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Pożyczka przyniosła łącznie niespełna 4,5 miliarda złotych. Tymczasem na inwestycje wydano od 1-go kwietnia do chwili obecnej prawie 11,5 miliarda złotych — czyli przeszło 7 miliardów więcej, aniżeli wynosiły wpływy z pożyczki.

Wydano m. inn.:

	w milionach złotych
na odbudowę rolnictwa	— 1.600
na odbudowę wsi	— 1.014
na odbudowę portów	— 1.240
na odbudowę Warszawy	— 1.000
na odbudowę in. miast	— 728
na inwestycje w kolejn.	— 455
na inw. w drogi kołowe	— 1.767
na inw. w drogi wodne	— 1.125

Już tych kilka głównych pozycji mówi jasno, na co poszły wpływy z pożyczki: Wpływy z PPOK poszły na odbudowę życia gospodarczego kraju, na podniesienie rolnictwa, na odbudowę miast i wsi, na usprawnienie komunikacji.

Masowy gròb Polakòw odkryto w Wudzynie

W okolicach gminy Wudzyn w pow. bydgoskim odkryto masowy grób, kryjący szczątki około 1.000 pomordowanych Polaków. W tych dniach odbyła się ekshumacja szczątków pomordowanych. Komisja ekshumacyjna stwierdziła, iż w listopadzie 1939 r. zwożono z Bydgoszczy samochodami setki ofiar, w tym kobiety i dzieci, w okolicę Wudzynia, gdzie Gestapo dokonywało masowych mordów. W roku 1944 Niemcy, celem zatarcia śladów wszystkie zwłoki wykopali i przez 14 dni palili w okopach wojennych.

Uroczysty pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego oraz bohaterskich żołnierzy stał się potężną manifestacją żałobną, która zgromadziła niezliczone rzesze społeczeństwa z bliższej i dalszej okolicy Wudzynia.

Płk. Elliot Roosevelt o swoim pobycie w Polsce

Moskwa. (PAP). Po powrocie z Warszawy do Moskwy Elliot Roosevelt udzielił wywiadu korespondentowi PAP, któremu oświadczył:

„Szczęśliwi jesteśmy, że odwiedziliśmy nową Polskę. Spotkaliśmy się tam z niesłychanie interesującymi ludźmi. Odbyliśmy rozmowy z kierownikami Państwa Polskiego — prezydentem Bierutem, premierem Osóbką - Morawskim i wicepremierem Gomułką. Rozmowy te wywarły na nas głębokie niezapomniane wrażenie. Przekonaliśmy się o prawdziwie demokratycznym charakterze nowej Polski. Ogromnie mi żal, że w czasie naszej krótkiej wizyty miałem możność zwiedzić tylko Warszawę.

Zaimponowała nam ogromnie praca nad odbudową Waszej bohaterskiej Stolicy. Mamy zamiar powrócić na wiosnę do Polski na dłużej, mniej więcej na trzy tygodnie i zwiedzić dokładnie cały kraj: ziemie zachodnie, wybrzeże bałtyckie, Kraków. Proszę napisać, że jestem wdzięczny za niezwykle ciepłe i serdeczne przyjęcie, które mi Polacy zgotowali".

W najbliższych dniach Elliot Roosevelt wraz z małżonką pojadą z Moskwy do Paryża, skąd samolotem udadzą się do Ameryki.

Danina Narodowa na wsi

W miastach Danina Narodowa zaczyna już wpływać do kas Urzędów Skarbowych. „Inicjatywa prywatna" w mieście umie liczyć i rozumie, co znaczy 25 proc. ulgi przy wpłacie przed pierwszym stycznia. Gorzej jest na wsi.

W poważnej części kraju chłop nie tylko nie otrzymał jeszcze nakazów płatniczych Daniny, ale nawet nie wie o sposobie jej obliczenia — i co najważniejsze — nie wie, że wpłacając Daninę przed 1 stycznia, ma prawo do 25 proc. ulgi. Wpływy z Daniny na wsi stanowią dotąd minimalną część sum wpłaconych. Nie uczyniono niczego, aby przybliżyć do chłopa aparat ściągania Daniny, aby — szczególnie w gminach bardziej odległych od ośrodka powiatowego zorganizować wspólne wpłacanie Daniny przez większą liczbę chłopów, chociażby — za pośrednictwem sołtysa lub wójta.

Chłopi skarżą się, że, nawet gdy chcą wpłacić Daninę, napotykają na mnóstwo biurokratycznych formalności, które sprawiają, że trzeba dla wpłacania jej zatrzymać się w mieście powiatowym cały dzień.

Wszystko to są rzeczy, które powinny być opanowane w jak najkrótszym czasie.

Danina musi być ściągnięta prędko. Właśnie dlatego — usprawnienie jej ściągania na odcinku najbardziej dotąd pozostającym w tyle — to znaczy na wsi — nabiera pierwszorzędnego, ogólnopaństwowego znaczenia.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Warszawa. Wobec ujawnionych nieścisłości w podawaniu cyfr trzeba stwierdzić, że Niemcy wymordowali 4750 tys. ludzi, a ogólny ubytek wyniósł 6.540 tys.

Malborg. Na stacji Prabuty, położonej na linii Działdowo — Iława — Malborg, wydarzyła się katastrofa kolejowa, w wyniku której zostały 4 osoby zabite, a 53 ranne.

Szczecin. Dnia 20 grudnia na pokładzie statku Isar przybył do Szczecina nowy transport niemieckich przestępców wojennych w liczbie 43 osób, wydanych przez władze angielskie Polskiej Misji Wojskowej. Znaczna większość przywiezionych zbrodniarzy to funkcjonariusze obozu oświęcimskiego.

Gdańsk. 6 dalszych kutrów rybackich, rewindykowanych z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech: Kar 16, Kar 2, Hel 10, Hel 21, Gdy 55 i Gdy 83 — wyruszyły już z portu z Kilonii do kraju.

Gdańsk. W dniu 4 stycznia 1947 r. rozpocznie się w Gdańsku wielka konferencja morska, której tematem będą zagadnienia odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża w ramach odbudowania narodowego. Udział w konferencji wezmą przedstawiciele KRN, rządu, władz wojewódzkich Wybrzeża i Śląska.

KRAJE EUROPY

Londyn. Od kilku dni szerzy się w Wielkiej Brytanii nieznana epidemia wśród noworodków. Wiele niemowląt zmarło. Ministrstwo zdrowia skierowało lekarzy do miejscowości gdzie epidemia nabrała największego nasilenia.

Paryż. Agencja France Presse donosi, że po raz czwarty w ciągu ostatnich kilku tygodni Formoza była nawiedziona trzęsieniem ziemi. — Wstrząsy trwały 10 minut. Szkody dotychczas nie są znane.

Paryż. Agencja France Presse donosi, iż w Hiszpanii chłopi z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej przenoszą się do miast w poszukiwaniu pracy. W prowincji Tarragona zanotowano jedyny w swoim rodzaju fakt: opuszczona przez swoich mieszkańców wieś została sprzedana na licytacji.

Madryt. Jak donosi Agencja France Presse, na skutek zderzenia expresu Madryt — Malaga z pociągiem towarowym, jakie miało miejsce o 175 km na południe od Madrytu, — stwierdzono, że 15 osób zostało zabitych, a 80 rannych. Nie uprzątnięto jeszcze całkowicie szczątków pociągu, tak, że można się spodziewać znalezienia dalszych ofiar.

Praga. Stolica Czechosłowacji nadała honorowe obywatelstwo generalissimowi Stalinowi.

Bruges. Jak donosi Agencja France Presse, na skutek wybuchu w kopalni w centrum górniczym Jabbeke Les Bruges, jaki miał miejsce przed kilku dniami, sześć osób zostało zabitych, dwanaście rannych, a jeden górnik zaginął. Dotąd nie udało się wyjaśnić przyczyn wybuchu.

Moskwa. „Prawda" stwierdza, że ostatni układ chińsko-amerykański czyni z Chin ponownie kolonię kapitału zagranicznego.

Londyn. Agencja Reutera donosi, iż okolice centralnej i południowej Japonii, obejmujące około 100 wysp, zostały nawiedzione przez trzęsienie ziemi w nocy z piątku na sobotę.

Godzina Muzyki Kościelnej

Niedzielny koncert religijny w kościele farnym spełnił cel — przysporzenia gotówki na pokrycie kosztów naprawy organów a licznie zebrani słuchacze mieli też swoje zadowolenie duchowe. Jeśli jednak się zważy, że w koncercie brali udział przeważnie zaawansowani muzycy i to z nieprzeciętnymi aspiracjami, to moglibyśmy mieć pretensję o lepszy jego poziom. Ale nie jesteśmy do tego stopnia wymagającymi, aby nie doceniać bezinteresownego wkładu pracy poszczególnych wykonawców. Jesteśmy zadowoleni, że Wejherowo w zakresie muzyki zajmuje nieprzeciętne miejsce i jak dotąd, tak i w przyszłości będzie umiało zaspakajać tego rodzaju potrzeby duchowe — własnymi siłami i na coraz to lepszym poziomie. Pragniemy szczególnie własne wysiłki chwalić i doceniać, a nie obce. Pragniemy, aby wszyscy dysponujący dobrym materiałem głosowym i umuzykalnieni, znaleźli się w szeregach wspólnej pracy i wspólnego wysiłku. Niedzielna godzina muzyki religijnej niezawodnie znowu poruszyła niejednego z letargu i tu właśnie podkreślić można najważniejszy cel tego rodzaju imprez. Z drugiej strony wykazano braki organizacyjne, bo, że profesor Buszyński i „Chór Kościelny" zawiedli, to wina kierowników koncertu, którzy nie umieli znaleźć czasu na konieczne przygotowanie zespołów. Prof. Buszyński dowiódł na sobotnim koncercie „Estrady Neptuna", że najbardziej pretendował do programu „Godziny Muzyki Kościelnej", a referent Ogórek najlepiej przygotowuje programy kulturalno-oświatowe. Dlaczego więc nie korzysta się z ich dobrych chęci?

Już na wstępie koncertu wykazał prof. Betlejewski brak znajomości konstrukcji organowej, który uniemożliwił mu właściwe zaprodukowanie swej improwizacji na temat: „Króluj nam Chryste!" Utwór ten w właściwej interpretacji byłby niezawodnie więcej zrozumiały. Wyszukiwanie w trakcie gry właściwego zestawienia konstrukcji organowej, aby wytworzyć odpowiednie brzmienie, bardzo irytowało czułych słuchaczy. Poza tym improwizacja za długa. Królowanie Chrystusa Króla jest zdecydowane. Takiego zdecydowania nie mogliśmy się dosłuchać w improwizacji.

Prof. Białachowski lepiej już znał tajniki organów, przeto gra wykazała nam dużo wartości instrumentalnych. Niedzielny koncert miał nam natomiast szczególnie odkryć te wszystkie możliwości techniki instrumentalnej, na jakie pozwalają nowoczesne organy wejherowskie. Niestety i tu musimy stwierdzić brak zainteresowania wykonawców, bo i towarzyszenie do Litanii Loretańskiej przeważnie za głośne! Czy może celowo przytłumiano chór „Harmonię", aby uniemożliwić wysłuchiwanie niedociągnięć? Partie solowe w Litanii były dobre i w odpowiedniej oprawie organowej. Natomiast zwroty chóralne niestety do tego stopnia ukryte w ogólnym labiryncie brzmienia organowego, że trudno było ocenić modulację utworu i miało się wrażenie, że tworzył on zlep kilku części bez motywu przewodniego. Duety Slezak — Białachowski i tercet Staniewska — Slezak — Białachowski dobre, chociaż p. Staniewska (po ostatnim sukcesie na Estradzie Neptuna) nie była w niedzielę w pełni wykorzystana. Ponadto, prosimy o utwory nowe, bo niedzielna „Godzina" wykazała, że wreszcie mamy w Wejherowie dużo dobrego i chętnego materiału wykonawczego, że przeto znajdzie się czas na ćwiczenia utworów nowych i w zakresie muzyki wokalnej!

Pomar.

Nowe rozporządzenie o księgach handlowych

Z dniem 1 stycznia 1947 r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 31 października 1946 r. o książkach handlowych, **uproszczonych i podatkowych**, ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 65 z dnia 30 listopada 1946 r.

Księgi uproszczone obowiązani są prowadzić właśc. przedsiębiorstw, — których obrót przekracza 2.500.000 zł, zaś w przedsiębiorstwach o charakterze usługowym 1.000.000 zł oraz bez względu na wysokość obrotów w przedsiębiorstwach sprzedaży towarów przeważnie kupcom do dalszej odsprzedaży bądź przedsiębiorstwom przemysłowym lub zakładom rzemieślniczym do dalszej przeróbki, jak również w przedsiębiorstwach jubilerskich, w zakładach gastronomicznych zatrudniających ponad 4 osoby **łącznie z właścicielem**, w hotelach, w pensjonatach, w zakładach i przychodniach leczniczych, w zakładach kąpielowych, w teatrach i kabaretach, w zakładach fotograficznych zatrudniających personel najemny, w pralniach z personelem ponad 5 osób, w przedsiębiorstwach przewozu towarów przy użyciu samochodów lub więcej niż 4 koni, w przedsiębiorstwach żeglugi morskiej i rzecznej, w młynach i olejarniach, w zakładach pogrzebowych oraz we wszelkich przedsiębiorstwach przemysłowych i rzemieślniczych, zatrudniających ponad 7 osób przy pracy ręcznej, a przy produkcji z użyciem silników ponad 4 osoby.

Księgi podatkowe obowiązani są prowadzić wszyscy podatnicy podatku obrotowego, nie mający obowiązku prowadzić ksiąg handlowych, — bądź uproszczonych. Również przedstawiciele wolnych zawodów obowiązani są prowadzić księgi podatkowe wg. specjalnego wzoru. Obowiązek ksiąg podatkowych obejmuje także właścicieli tych nieruchomości, w których ilość izb mieszkalnych przekracza 20, lub ilość izb użytkowych na zakłady handlowe, przemysłowe lub rzemieślnicze przekracza 5, a które są położone w miastach z ilością ponad 5.000 mieszkańców.

Rozporządzenie ustala **5 wzorów** ksiąg podatkowych. Wątpliwości co do tego, jakiego rodzaju księgę podatkową podatnik ma prowadzić, — rozstrzyga właściwy Urząd Skarbowy.

W wypadku nieprowadzenia przewidzianych w rozporządzeniu ksiąg, władza podatkowa może w myśl art. 167 dekretu o postępowaniu podatkowym zastosować środki przymuszające — włącznie do zamknięcia przedsiębiorstwa.

Utworzenie rad Kultury i Sztuki na Wybrzeżu

Po tą nazwą zostało powołane do życia przez Wojewodę nowe ciało doradcze i opiniodawcze w dziedzinie kultury i sztuki. Instytucja ta zwiąże prace wydziałów Kultury i Sztuki z czynnikiem społecznym. Będzie to miało doniosłe znaczenie dla tak ważnego upowszechniania kultury. Rada składać się będzie, wedle wskazówek Ministersiwa i na obraz innych, już w kraju istniejących Rad Kultury, z przedstawicieli związków artystycznych, instytucji artystycznych, instytucji kulturalnych i naukowych, szkolnictwa artystycznego oraz świata pracy. Będzie więc po prostu małym sejmikiem, który jeśli sprawnie będzie działać, może ruszyć całe społeczeństwo Wybrzeża z pewnego — dającego się obecnie odczuć — marazmu na polu zainteresowań kulturalnych i wprowadzić je na nowe tory rozkwitu życia kulturalnego.

Przegląd prasy

Zagadnienie katolicyzmu

Tygodnik „Dziś i Jutro" z 15. 12. br. zamieszcza obszerny artykuł, omawiający zagadnienie katolicyzmu w Polsce dzisiejszej. Podajemy wyjątki:

„Z moralnych obowiązków katolickich wynika jak najlepsze wypełnianie obowiązków obywatelskich wobec państwa. Interes państwa jest interesem obywatela - katolika, racja państwowa jest nadrzędną dla podejmowanych przez katolika zadań społecznych i poltycznych.

Każdy konflikt między Kościołem i Państwem jest dla katolika konfliktem moralnym. Tym cięższym, im większa rozbieżność przejawiaa się w interesach moralnych Kościoła i politycznych państwa.

Autorytatywne stwierdzenie Prezydenta KRN, że Państwo rozumie tradycję i zasięg wpływów społecznych Kościoła katolickiego w Polsce, oraz że Państwo stawia zadania moralne, pokrywające się z zadaniami katolicyzmu — pozwala sądzić, iż współudział katolików w kształtowaniu życia społecznego jest z punktu widzenia Rządu tym koniecznym czynnikiem, bez którego strona moralna społeczeństwa, wyznającego w olbrzymiej większości wiarę katolicką, obejść się nie [illegible]

Oświadczenie prezydenta Bieruta traktujemy jako wstępny i pozytywny wyraz gotowości do stworzenia koniecznego modus viventi między Państwem i Kościołem.

Nasza ocena stanowiska, zajętego przez prezydenta Bieruta, zmusza do podjęcia wysiłków dla dania konkretnych wyników w tej pracy, w której osoba katolika i obywatela może i musi służyć moralnemu, kulturalnemu i materialnemu dziełu odbudowy.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (151

Żëcé i Przigodë Remusa

Zowjeradło Kaszubskji

— A të, bratku, pojle z nami, żebes sę pjękno mogł przevjitac z księdzem Krauzem!

Provadzeł naju tede karczmorz na pjętro i stanovjił sę przed jednimi dvjerzami i rzekł:

— Tu won mjeszkô, nen pastor Krauze!

— Pastor Krauze! — rągoł szandara. — Takji won pastor jak jô biskup. — Tej zaklepoł na dvjerze i veszedł.

V jizbje vstoł wod stołu vesokji człovjek v peszni postavje z długą zołtą brodą i wokulorami na woczach. Z vjelgjim dzevovanjim przezeroł won sę zgraji, co sę do njego vdzarła. Bo krom Rezego i mje, dvaji wopoczni szandarovje sę kańtovelë, tak że wod tile ludztva mało jizba sę napchała pełno. Chvjilę ma na sę pozerele, jaż wodezvoł pastor:

— Cuż va sobje życzela, dobri ludze?

— Hochwirden! — rzekł na to jeden ze szandarów — jô przëchodzę wurzędovo i proszę mje rzec prôvdę: Jesce vë ksądz Krauze?

— Moje przezvjisko je Krauze!

— Ve jesce księdzem rzimsko-katolickjigo vëznanjô?

— Jô jem pastor evangjelicko-reformovanigo koscoła.

— Lepji besce sę svoji vjarë nje vepjerelë, bo vjedno to nje je pjękno — rzekł na to szandara. — Ve dziso reno też wodprovjele zakozane nabożeństvo dlo reboków na jednim z wostrovji jezora Vdzidzkjigo, zvanigo Kozłovcem?

— Jô tich stron njijak nje znaję.

— To je dzivno, kjede nom dobrze vjadomo, że vë sę kjile tidzenji tacile po pustkovjach kol jezora.

— Nji mom przicziny tacec sę, bo jadę prosto z Krolevca.

— A chdze vë tak wokurzile svoje botë i płoszcz, co tam na krzasle leżi?

— Słuchejcele przijocelu — rzekł na to pastor Krauze. — Wo moim posłańsivje vëpitivac ve nji moce prava, to do veższich głóv noleżi. Ale wodpovjem vom krom tego, bo jako Njemc szanuję i wuvożom ve vas zastępcę vlodze. Beł jem jesz v szarim vjidze dziso wu jednigo z tuteszich szkolnich, chętnigo procovac dlo koscoła narodovigo, njemjeckjigo. Ale na svjodka go podac nji mogę, bo mogłbe przë fanatizmje tuteszich ludzi snadno zdrovje a może i żëcé vezbëc. — Tero choba vjece dosc i dejce [illegible]

— To je vszelko pjękno vëmeszlone, le më vom tego, Hochwirden, nje vjerzime! — Tej vezdrzoł na dregjigo szandarę pitającim wokjem, a ten mu kjivnął. Tak nen pjerszi położeł rękę na reminju pastora i rzekł:

— Księże Krauze! V jimję krola jô vas arasztuję.

Cofnął sę na to pastor Krauze, zapołeł na skarnjach, zavrzeszczoł

— Precz huńcfocie! Mje oficera vojsk Jego Krolevskji Mosce takji cham będze arasztovoł? Precz movję! — i pokozoł ręką [illegible]

Na wolmjanë tero zapołeł sę na tvarzë szandara. Ale strzimoł sę, wobroceł do mje i [illegible]

— Poznajesz të księdza Krauzego?

— Pjerszi roz go na wocze vjidzę! — wodrzekł jem.

— Më tvoji pamjęcë pomożeme. Pożdejle! A ve, Hochvirden, znajece ve tego człovjeka, chturen tak sę vaju vëpjerô?

— Njech go szvernot! Skąd jô mom znac vszeskjich vanogóv na svjece?

Czuła va, jak mje ten duszełovca wobrazeł, vëmiszlające wod vanogóv? Ze to go też zaro Pon Bog skoroł, bo wod słova do słova, jak nje chcoł jisc dobrą volą, tak jeden z njich przëskoczeł z tełu i założeł mu lińcuszkji na ręce. Le nje vjidzało mje sę tero, ze jeden z nich wodrzemjechov położeł mje też svoją brzedką łapę na reminju i povjodoł:

— Cebje, bratku, nama też nol baro. Bo ma vaju wobu muszema zavjezc do Chojnjic, żebesta sę tam poznała. Hej, panje Rezal Veszukajce nom chiżo furmonkę do Chojnjic.

Ale Reza sę drapoł po głovje:

— To będze zle! Jak sę dovjedzą naszi ludze, że ve chcece vëvjezc księdza, to żoden gbur vom furmonkji nje najimje. — Choba, besce sę zabrelë v gromadze z Formelą, chturen na termin do Tuchole jadze. Jego furmonka jesz stoji na przedvjerzu. Ale nje vjem, cze będze chcoł vaju zabrac ze sobą.

— Muszi! — krziknął szandara. — Jô je zapłacę, tę furmonkę.

Tej vzęle naju ni szandarzë i bez pitanjô vpakovelë na voz do księdza. A ten, jak Formela — ksądz, na njich ze zdzevjenjim woczë veirzeszczeł szandara, — chturen vjedno słovo provadzeł, rzekł:

— Ten voz je rekvirovony!

Remus, rzeczże mje, jakji to beło słovo, v pjekle gvesno vemeszlone, jak wonji cë to na jormarku tvoji ksążkji zrabovelë?

— Konfiskovane!

— Aha! A tero won vzął furmonkę i povjedzoł rekvirovane. Vjidzisz, jaką ti Prusoce mają bogatą movę. Më Kaszubovje v naszi bjedni movje nazevomë to kradzeżą rabunkjem, chtérne podług katejizma są cężkjimi grzechami. Ale wonji mają takji pjękne słova, kjej wonji vezmą co jim nje słuchô, ze sobje tego na moj rozumnjijak za grzech ni mają. Tero jô też rozumjem, czimu wonji są gorą nad nami nobożnimi Kaszubami. Tec to je woczëvjdno, że sąsada do koszule splondruje, kjej jimu będze mogł zabjerac po szłacë plug i voz i sanje i chovę i konje, rzeklsze le: konfiskovane i rekvirovane.

Na Ziemi Kaszubskiej

Wszystkim Czytelnikom,
Korespondentom i Sympatykom
naszego pisma

ŻYCZYMY SZCZĘŚLIWEGO
Nowego Roku

Redakcja i Administracja

Wejherowo. Wielki wiec przedwyborczy bezpartyjnej „Listy Ziemi Kaszubskiej" odbędzie się w sali p. Prusińskiego w niedzielę, dnia 29-go bm. zaraz po sumie. Przemawiać będą kandydaci na posłów do Sejmu Ustawodawczego z listy kaszubskiej.

Wejherowo. Obuwie na kartki. Według informacyj Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu możemy się spodziewać w czwartym kwartale obuwia na kartki. Akcja przygotowawcza gromadzenia towaru jest w toku.

— **Ceny mąki i chleba.** Wojewódzka Komisja Cennikowa ustaliła ceny na mąkę żytnią 90-procentową na zł 26 za kg i na chleb zł 25 za kg w detalu.

— **Polski Związek byłych więźniów politycznych koło Wejherowo** wzywa wszystkich swoich członków zam. w Wejherowie do stawienia się dnia 28 grudnia br. o godz. 17-tej na sali posiedzeń Rady Powiatowej (Starostwa Morskiego w Wejherowie).

— **Kaszubski Teatr Ludowy** w Wejherowie przygotowuje szereg widowisk regionalnych. Jednym z najciekawszych przedstawień będzie niewątpliwie widowisko p. t. „Guczov Mack godô". Kierownictwo Kaszubskiego Teatru Ludowego w Wejherowie zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich miłośników teatru kaszubskiego a zwłaszcza do tych, którzy czują w sobie iskrę talentu aktorskiego, by zgłaszali się do współpracy w zespole artystycznym.

Pożądane są przede wszystkim osoby dysponujące dobrym głosem do zespołu chóralnego, poza tym młode osoby obojga płci do zespołu tanecznego, w końcu kandydaci na aktorów do ról charakterystycznych. Zgłaszajcie się ochotnie. Zgłoszenia przyjmuje kierownik teatru w sekretariacie teatru codziennie od godz. 17—18 (Dom Kultury).

„Guczov Mack godô", oto jedna z najbliższych premier widowisk regionalnych Kaszubskiego Teatru Ludowego w Wejherowie. Kierownictwo Teatru poszukuje amatora - artysty dla roli „Guczovego Macka". Kto z was Kaszubi podejmie się odegrania tej roli? Zgłoszenia: kierownictwo Kaszubskiego Teatru Ludowego Tow. Teatrów i Muzyki Ludowej R. P. Wejherowo, skrzynka pocztowa 5.

— **Zamiast życzeń** składa kawiarnia „Bałtyk" Wejherowo, ul. Sobieskiego 221 zł 1000 na biednych miasta Wejherowa.

Wejherowo. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza urządziło ubiegłej niedzieli wspólną wieczerzę wigilijną dla dzieci po poległych ostatniej wojny a w poniedziałek dla żołnierzy II Kołobrzeskiego Baonu Saperów Morskich, stacjonowanego w Wejherowie. Obdarowano paczkami 47 dzieci oraz około 200 żołnierzy. Większość paczek dla żołnierzy przygotowały dzieci szkół powszechnych i średnich Wejherowa. Wszystkim, którzy Towarzystwu w akcji tej przyszli z pomocą składa Zarząd serdeczne Bóg zapłać.



GUCZOV MACK GODO:

Vjitejtaż ledze! Chcemë le so zażecl — Podej mje, bjałko, chutko moje wodsvjętne ruchna, moje skorznje, mój grebi żak i krekjev do garczë, bo muszę jic do mjasta.

— Żebes v tech mrozach lepji sedzoł v checzach i nje vëtikoł nosa z Perdegonov.

— Będze le ceszko, bjałkol Zrzesz jidze — tej jô jidę. Jak njima Kaszeb bez Polonji a bez Kaszeb Polskji, — tak też njima Zrzeszë bez Macka a Macka bez Zrzeszë. To le so rozvaże decht dobrze, z palcem na nosu...

— A nje dosz mje anji gębë, le jidzesz?

— Moja gęba nje je dlo babskjich nekov, le do belnech godk. A teru jo jidę, a te patrzë svojich garkov!

Muszę bo vanożec po Kaszebach wod mjasta do mjasta, wode vsë do vsë, wod pustkovja do pustkovjô. Muszę bec na vszelkjich targach i wodpustach, na vjesołach i pustech nocach. Muszę vjedzec, co ledze robją, co godają i meszlą, a przede vszetkjim jak sę smjeją — bo baro lubję smjoc sę z vama, do vaju i z vaju. Ale nje bjerzta mje za złe, że jô sę rod veszczerzom, a kjej jô vama perznę zełżę, abo kąsk zavjele provdë povjem, tej sę też smjijta ze mną, abo do mje, abo ze mje. Smjech bo je vjelgą rzeczą. Je vjęcij vort jak musk i serce, bo musk i serce mô kożdi wosoł, kożdi voł i kożdô svjinja, ale smjechu nji mają. A że koń sę czasę smjeje — to le decht z takjigo, co sę smjoc nje potrafji. Godom vama, że jeden belni wusmjech znaczi vjęcij, jak som doktor z aptekarzem razem:

Beło to v Barabonach, vjes, co leżi pomjidze Puckjem, Koscerzną i Betovem. Mjeszkô tam zacnech trzech gburov: Złoch, Pjoch i Roch. Złoch zachorzoł na smjerc. Przez cali advent leżoł ve vërach, stękoł, narzekoł i sę jisceł. Mjoł doktora jednigo i dregjigo, pjił lekji z jedni i dregji aptekji, ale z dnja na dzeń beło gorzij. Doł sę lekarzec wod rożnech bôb: parzeł so nogji, krev so doł puszczac, doł tę chorosc zażegnac, ale njick nje pomogało. Przechodzelë do nje ledze ze vsë z poceszenjim, krevni i znajomi, ale njicht go njiczim nji mog poceszec. Jaż chternigos rena przeszed Pjoch i rzek:

— Złochu, vejle temu Rochovji dzis wob noc zdechła ta bestrô krova.

— Co të godosz? ta bestrô? ta na wocelenjô? — i sę zervoł wuceszoni na sedzenje.

— Jo, ta nolepszô.

Tej sę Złoch belno wusmjoł pod vąsem i wodrazu beł poceszoni i zdrov. Chcemë le so zażec.

— **W połowie grudnia** otwarto uroczyście w Wejherowie w Zakładach Opieki Społecznej Szkołę dla Głuchoniemych.

Puck. Ostatnia fala mrozów, jaka nawiedziała.Wybrzeże spowodowała zamarznięcie całej zatoki puckiej, aż po Kuźnicę. Grubość lodu przekroczyła 10 cm. Lód stale narasta i rozprzestrzenia się w kierunku Helu. — Port pucki jest niedostępny dla żeglugi, tak samo port Jastarni. Na otwartym morzu pojawiła się miejscami kra, która z prądem płynie z północnych części Bałtyku.

Puck. W sali Zarządu Miejskiego urządzoo wspólną gwiazdkę dla podopiecznych Komitetu Opieki Społecznej, przyczym obdarowano ponad 60 dzieci paczkami. W lokalu Związku Inwalidów urządził Związek wspólną wigilię dla rodzin inwalidów wojennych.

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Gdynia na nazwisko Parchem Ludwig, Bieszkowice, pow. morski

Unieważniam zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Aniela Ziemann, Rumia, pow. morski.

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Gdynia. Schulz Florian, Kętrzyno, pow. morski.

Unieważniam zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne Gertruda Albecka, Gościcino, pow. morski.

Vspjerejta „Zrzesz"

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz 8,— zł, poszukiwanie pracy za wyraz 4,— zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty po zł 10,—. Reklamowe po zł 12,— Tłustym drukiem 100proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-05250